



tekst

AGATA PUŚCIKOWSKA

redaktor wydania

Dziś numer dla zapominalskich: o rekolekcjach, o wartościach, o tym, że trwa Wielki Post. A właściwie się już kończy. Spóźnialscy i zapominalscy znajdą więc potrzebne informacje, gdzie i kiedy przygotować się do Wielkanocy. Dziś również zwykła historia niezwykłego człowieka. A może to niezłyła historia zwykłego człowieka? Historia, która zadaje kłam twierdzeniu, że pokoleniu 30+ zależy li tylko na furze, skórze i komórce. Markowi zależy na duszach: własnej, swojej rodziny i przyjaciół z... portalu społecznościowego. A przy tym – jest fajnym facetem. Po prostu.

Symposium stowarzyszenia Fides et Ratio

Miłość nie jest kochana?

– Na przekór światu, który wmawia nam nienowoczesność, gdy się nie łądaczmy i nie rozwodzimy, **ogromna liczba ludzi tęskni dziś za prawdziwą miłością** – mówił Jacek Pulikowski podczas sympozjum poświęconego miłości.

Trzecie z tryptyku sympozjów organizowanych przez Towarzystwo Uniwersyteckie Fides et Ratio odbyło się 12 i 13 marca na UKSW.

– Jeszcze do niedawna żaden poważny słownik naukowy nie uwzględniał hasła „miłość” – zauważył ks. prof. Bronisław Mierzwiński, który mówił o specyfice miłości małżeńskiej.

Wśród kilkudziesięciu prelegentów byli psycholodzy, pedagodzy specjaliści poradnictwa rodzinnego, lekarze i duszpasterze. Wszyscy wskazywali na zafałszowanie w rozumieniu miłości, która m.in. za sprawą mediów, zredukowana jest dziś do sfery uczuć i egoistycznego zaspokajania potrzeb.

– Jeśli nie ma w niej elementu ofiary, to jakby z dzieła Chrystusowego odkupienia wyłączyć mękę na krzyżu – mówił do uczestników sympozjum ks. prof. Mierzwiński.

– Jeszcze kilkanaście lat temu nikomu się nie śniło, że będziemy musieli bronić prawdy o miłości, czy



Poprzednie sympozja Fides et Ratio poruszały problematykę wiary i nadziei

przypominać definicję małżeństwa i rodziny. Dobrze, że wobec fali, która do nas idzie, potrafimy tak wyraźnie formułować nasze stanowisko – dodał abp Kazimierz Nycz, dziękując organizatorom sympozjum. **tg**

Paulinka w oknie życia



11 MARCA, DOM SIÓSTR FRANCISZKANEK RODZINY MARYI. W warszawskim oknie życia znaleziono kolejne, ósme już, dziecko

Wieczorem, 11 marca, w domu Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi przy ul. Hożej 53, zadzwiezczał dzwonek. Dzwonek jest podłączony do pomieszczenia, w którym od blisko półtora roku działa okno życia. Okazało się, że ktoś pozostawił w oknie siedmiodniową dziewczynkę. Siostry nadały jej tymczasowe imię – Paulinka. Pogotowie zawiozło dziewczynkę do szpitala położniczego. Stamtąd zostanie zabrana do ośrodka preadopcyjnego, gdzie prawdopodobnie niebawem znajdzie nową rodzinę. Okno życia jest miejscem, gdzie, w ostateczności, pozbawiona pomocy matka może pozostawić dziecko bez konsekwencji prawnych. Mamy niemogące wychowywać swoich dzieci, mogą też zwracać się o pomoc bezpośrednio do ośrodków adopcyjnych.

Lobbowali za rodziną



– Rodzina jest obecnie w bardzo trudnej sytuacji – mówił podczas konferencji „Polska dla rodziny – rodzina dla Polski” abp Muszyński

WARSZAWA. Kilkuset gości z kraju i z zagranicy wzięło udział 9 i 10 marca w Sejmie w konferencji „Polska dla rodziny – rodzina dla Polski. Godzenie ról rodzinnych i zawodowych kobiet i mężczyzn”. Jej organizatorem było Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich. W otwarciu konferencji uczestniczył prymas Polski abp Henryk Muszyński, który zaznaczył na wstępie, że rodzina jest dzisiaj w szczególnie trudnej sytuacji, gdyż stawia się pod znakiem zapytania nawet sama jej tożsamość. Przez dwa dni politycy, samorządowcy, socjolodzy oraz przedstawiciele stowarzyszeń i ruchów dyskutowali o stanie polskiej rodziny i wsparciu, jakie powinna otrzymać ze strony państwa. Zagraniczni goście prezentowali rozwiązania prorodzinne, które sprawdziły się w ich krajach i które mogłyby pomóc także polskim rodzinom. „Rodzina jest sprawą

o charakterze fundamentalnym dla przyszłości Polski” – mówił marszałek Sejmu Bronisław Komorowski, ojciec czworga dzieci. Minister Michał Boni podkreślił, że najbliższe pięć lat będzie kluczowe dla polskiej polityki rodzinnej. Minister pracy i polityki społecznej Jolanta Fedan podsumowała działania rządu w zakresie polityki rodzinnej i zapowiedziała kolejne projekty ustaw, które mają pomóc matkom i ojcom w godzeniu pracy zawodowej z rodzicielstwem. Przedstawiciele stowarzyszeń prorodzinnych z różnych krajów Europy podkreślali, że tylko silne, współpracujące lobby prorodzinne może wpływać na kształt rządowej polityki rodzinnej i tego, jak rodzina jest przedstawiana w mediach. Konferencja cieszyła się tak dużym zainteresowaniem środowisk prorodzinnych, że ponad 400 zgłoszonym osobom organizatorzy musieli odmówić.

jww

Zbiórka jajek – przyłącz się!

W NIEDZIELĘ PALMOWĄ 28 marca Fundacja „Bank żywności SOS” zaprasza na zbiórkę jajek, które zostaną przekazane osobom ubogim tuż przed Wielkanocą. Akcja zostanie przeprowadzona w 30 kościołach Warszawy i okolic. Fundacja powstała w 1994 roku. Jest organizacją pozarządową non profit. W ciągu

piętnastu lat działalności przekazała potrzebującym 27,6 tysięcy ton żywności o wartości 108 mln zł. W 2009 roku zebrała w warszawskich kościołach aż 26 400 jaj, które przekazała do organizacji opiekujących się osobami ubogimi. „Akcję Jajo” objął patronatem abp Kazimierz Nycz, metropolita warszawski.

Droga Krzyżowa Ludzi Pracy

ŻOLIBÓRZ. 26 marca o godz. 17.00 sprzed kościoła św. Stanisława Kostki na Żoliborzu wyruszy Ogólnopolska Droga Krzyżowa. Jej organizatorem jest duszpasterstwo Ludzi Pracy Archidiecezji

Warszawskiej oraz Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Krzyż ulicami Żoliborza poniosą hutnicy, kolejarze, górnicy, służba zdrowia, strażacy, energetycy, policjanci, żołnierze, delegaci

Złote gody

PAŁAC ŚLUBÓW. – Życie jest szansą – pokazaliście, jak trzeba ją wykorzystać. Małżeństwo – obowiązkiem, który wzorowo wypełniacie i bogactwem, którym potraficie się dzielić – mówiła prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz wręczając 12 marca medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie” 24 parom. Medal w kształcie stylizowanej, sześciopromiennej, srebrzonej, gwiazdy honoruje pary, które przeżyły co najmniej 50 lat w jednym związku małżeńskim. Podczas uroczystości prezydent Warszawy cytowała też słowa Jana Pawła II wypowiedziane w Nowym Sączu o tym, że małżeństwo jest drogą świętości, nawet wtedy, gdy staje się drogą krzyżową. „W żadnych okolicznościach wartość małżeństwa, tego nierozrwalnego związku miłości dwojga osób, nie może być podawana w wątpliwość. Jakiegokolwiek rodziłyby się trudności, nie można rezygnować z obrony tej pierwotnej miłości, która zjednoczyła dwoje ludzi i której Bóg

nieustannie błogosławi”. Podobne uroczystości odbywać się będą w warszawskim Pałacu Ślubów raz w miesiącu.



TOMASZ GOŁĄB

– Daliście z siebie wiele swoim rodzinom i całemu społeczeństwu. Bardzo dziękuję – mówiła prezydent Warszawy Marii i Zygmunta Długosza oraz 23 innym małżeństwom

Przygotują beatyfikację ks. Jerzego

NOMINACJE. Abp Kazimierz Nycz 4 marca powołał Komitet Organizacyjny do spraw przygotowania uroczystości beatyfikacyjnych ks. Jerzego Popiełuszki. W jego skład wchodzi kilkadziesiąt osób odpowiedzialnych za poszczególne etapy i wydarzenia towarzyszące uroczystościom zaplanowanym na 6 czerwca. Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego został bp Piotr Jarecki, Komisji Teologicznej – ks. Krzysztof Pawlina, Komisji Liturgicznej – ks. Jan Miazek, Komisji Muzycznej – ks. Kazimierz Szymonik. Za organizację uroczystości



ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ

na pl. Piłsudskiego odpowiedzialny jest ks. Grzegorz Kozicki, za koncert przy Świątyni Opatrzności Bożej, poprzedzający beatyfikację oraz nabożeństwo w Wilanowie 6 czerwca – Piotr Gawel, a za przygotowanie wprowadzenia do świątyni relikwii ks. Jerzego – ks. Dariusz Szyszka. Za sekcję porządkową odpowiadać będzie ks. Tadeusz Bożełko, za opiekę medyczną – ks. Józef Jachimczak CM, za karty wstępu na uroczystości – ks. Andrzej Tulej, za obsługę gości – ks. Piotr Fołtyn, a za obsługę medialną – ks. Rafał Markowski.

GOŚĆ WARSZAWSKI

warszawa@goscmedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47 a
TELEFON/FAKS (22) 628 02 72, (22) 628 03 31
REDAGUJĄ: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Tadeusz Bożełko – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska

Lubelski artysta maluje portret beatyfikacyjny

Ks. Jerzy uśmiechnięty

Portret ks. Jerzego, który zawiśnie podczas uroczystości beatyfikacyjnej przy ołtarzu na pl. Piłsudskiego, **namaluje Zbigniew Kotyła, medalier i portrecista.**

W jego lubelskiej pracowni powstały już wizerunki na beatyfikacje w Białymstoku (bł. Bolesławy Lament), Zakopanem (bł. Marii Karłowskiej) i w Warszawie (bł. Reginy Protmann i bł. Edmunda Bojanowskiego). Ale namalowanie podobizny ks. Jerzego traktuje jako szczególne wyzwanie. Przyznaje, że gdy złożył pracę na ogłoszony przez kurie warszawską konkurs, uklęknął przy grobie ks. Jerzego, prosząc o wsparcie.

– Chcę, żeby był pogodny i mimo męczeńskiej śmierci pogodnie patrzył na tych, którzy przyjdą na beatyfikację – mówi 57-letni artysta.

Prywatnie Zbigniew Kotyła jest miłośnikiem żużla, mocnego brzmienia, fanem Topsy Train, Deep Purple, ale także Czesława



ARCHIWUM CZYJE

Obrazy Zbigniewa Kotyły oglądać można w wielu kościołach, także warszawskich. Na zdjęciu: z obrazem cierpiącego Chrystusa

Niemena czy Nalepy. Namietnie ogląda filmy Stevena Spielberga.

Malował już wielu świętych. Jego prace można zobaczyć w kościołach w Rzymie, Rio de Janeiro, Warszawie, Lublinie, Białymstoku, Opatowie, Nowym Mieście nad Pilicą, Ostrzeszowie, Łomży, Łowiczu, Jabłonowie, Żarach. On także namalował wizerunki Jana Pawła II i Benedykta XVI, którym przypatrują się zawsze biskupi, odbywający w Warszawie spotkania całego episkopatu.

Do konkursu, który wyłonił zwycięzcę, stanęło sześciu kandydatów. Podobizna ks. Jerzego zaproponowana przez Zbigniewa Kotylę spodobała się jury. Bp Tadeusz Pikus, ks. Grzegorz Kalwarczyk i ks. Zygmunt Malacki wysoko ocenili warsztat i sposób przedstawienia ks. Popiełuszki. Portret beatyfikacyjny o wymiarach 210x145 cm, który ma być gotowy w ciągu kilku tygodni, zawiśnie po 6 czerwca w Świątyni Opatrzności Bożej. Tam powstanie kaplica ks. Jerzego z relikwiami męczennika.



ZŁO DOBREM ZWYCIEŻAJ

Tomasz Gołąb

25 marca: Dzień Świętości Życia w Warszawie

Przyjdź cieszyć się życiem

Marsz Świątła, pantomima na pl. Piłsudskiego, modlitwa słowami Jana Pawła II, Msze św. i wystawa poświęcona Stanisławie Leszczyńskiej – Narodowy Dzień Życia ma w tym roku być widać i słyszeć. Ale czy to wystarczy?

Tradycją Dnia Świętości Życia obchodzonego w święto Zwiastowania Pańskiego są Msze św. odprowadzane o godz. 18.00 w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej. Szczególnie zaproszone są na nie rodziny, które spodziewają się potomstwa, a brzemiennie kobiety po uroczystości zawsze otrzymują specjalne błogosławieństwo. W tym roku udzieli go abp Kazimierz Nycz.

Msza św. w intencji poszanowania ludzkiego życia i szczęśliwego rozwiązania dla mam odbędzie się 25 marca o godz. 18.00 także w katedrze praskiej św. Floriana. Bezpośrednio przed nią zaplanowano również sympozjum poświęcone problematyce ochrony życia.

O godz. 19.00 uczestnicy obydwu uroczystości spotkają się na pl. Zamkowym, skąd w odbywającym się już po raz piąty Marszu Świątła przejdą na pl. Piłsudskiego, manifestując przywiązanie do wartości rodzinnych.

Do marszu dołączą też osoby, które o godz. 17.00 podejmą w kościele Świętego Ducha przyrzeczenie Duchowej Adopcji dzieci poczętych. Uczestnicy będą nieśli pochodnie i lampiony, słuchając w drodze wyjątków z encykliki Jana Pawła II „Evangelium vitae”. Na placu Piłsudskiego akademicka wspólnota Woda Życia pokaże ewangelizacyjny spektakl. Na koniec wszyscy zebrani pod krzyżem odmówią papieską modlitwę z encykliki, w której Jan Paweł II prosił między innymi za „ubogich, którzy zmagają się z trudnościami życia” oraz „mężczyzn i kobiety – ofiary niehumanitarnej przemocy”.

Obchodom Narodowego Dnia Życia, obchodzonego pod hasłem „Dziadki – dziatkom” ma towarzyszyć również wystawa przygotowana przez Eucharystyczną Wspólnotę Dzieci Maryi, poświęcona położnej z Oświęcimia Stanisławie Leszczyńskiej. Kandydatka na ołtarze mimo niehumanitarnych warunków i zwyrodniałego rozkazu hitlerowców, by wszystkie dzieci urodzone w obozie topić natychmiast po urodzeniu, pomogła tam urodzić kilku tysiącom kobiet, narażając się każdego dnia na wściekłość doktora Mengele. „Dzieci

nie otrzymywały żadnych przydziałów żywnościowych ani nawet kropli mleka. Marły powolną śmiercią głodową. Towarzyszyła im wielka miłość i bezsilność matek” – pisała po latach Leszczyńska w „Raporcie położnej z Oświęcimia”. Zmarła w 1974 r. bohaterka mówiła, że jeżeli w Polsce – mimo smutnego z czasów wojny doświadczenia – miałyby dojrzeć tendencje skierowane przeciw życiu, to wierzy w głos wszystkich położnych, wszystkich uczciwych matek i ojców, wszystkich uczciwych obywateli, w obronę życia i praw dziecka.

– Dlatego trzeba przyjść na Marsz Świątła, pokazać, że nie tylko wierzymy, iż życie jest święte, ale pokazujemy to własnym przykładem – zachęca Lidia Klempis, która kieruje przygotowaniami do Marszu.

Narodowy Dzień Życia promować mają plakaty oraz spot reklamowy, w którym – zachwalając międzypokoleniową więź między pokoleniem dziadków i wnuków – wystąpił aktor Jan Kobuszewski. Wystawę o Stanisławie Leszczyńskiej „Chciałabym krzyczeć” oglądać można od 21 marca w kościele Najświętszego Zbawiciela.

Warszawska Droga Krzyżowa

Z papieskim krzyżem

Centralna Droga Krzyżowa przejdzie ulicami Warszawy w rocznicę śmierci Jana Pawła II.

Już po raz siedemnasty ulicami Warszawy przejdą mieszkańcy obu warszawskich diecezji w nabożeństwie Drogi Krzyżowej. Nabożeństwo, organizowane przez Duszpasterstwo Akademickie Archidiecezji Warszawskiej, poprowadzi abp Kazimierz Nycz.

W tym roku będzie to jednak wydarzenie wyjątkowe. Centralne nabożeństwo przypada bowiem w piątą rocznicę śmierci Jana Pawła II – 2 kwietnia. Dlatego uczestnikom będzie towarzyszył pamiątkowy krzyż, który Jan Paweł II trzymał w rękach podczas ostatniej Drogi Krzyżowej.

Droga Krzyżowa rozpocznie się o godz. 20.00 na pl. Zamkowym i przejdzie ulicami: Krakowskim Przedmieściem, Królewską, pl. Piłsudskiego, Moliera, a następnie ul. Senatorską dojdzie ponownie do ul. Krakowskie Przedmieście, gdzie przed kościołem



W tym roku warszawska Droga Krzyżowa wyruszy 2 kwietnia o godz. 20.00 z placu Zamkowego

akademickim św. Anny nastąpi zakończenie nabożeństwa. Tradycyjnie już krzyż do kolejnych stacji będą nieśli przedstawiciele różnych zawodów i grup społecznych. Rozważania tegorocznej Drogi Krzyżowej przygotował ks. prof. Waldemar Chrostowski.

Od pierwszej stacji przy pl. Zamkowym do drugiej – przy kościele akademickim krzyż

poniosą studenci i straż miejska. Do trzeciej stacji przy figurze Matki Bożej Passawskiej krzyż poniosą harcerze. Potem przejmie go służba zdrowia i zanieś do kolejnej stacji, przy skwerze Hoovera. Do następnej stacji, przy pomniku Adama Mickiewicza, doniosą go prawnicy. Od nich krzyż przejmą członkowie Wspólnoty Rodzin, by zanieść go do stacji przy Pałacu

Prezydenckim. Siódma stacja Drogi Krzyżowej będzie przy ul. Karowej. Od przedstawicieli Drogi Neokatechumenalnej krzyż odbiorą twórcy, którzy poniosą go do kolejnej stacji, przy kościele siostr wizytek. Przedstawiciele Akcji Katolickiej zanieś krzyż do IX stacji, przy ul. Królewskiej (Komenda Garnizonu). Potem przejmą go od nich rzemieślnicy i bractwo Archikonfraterni Literackiej. X stacja będzie ulokowana przy hotelu przy ul. Królewskiej. Do kolejnej, przy Grobie Nieznanego Żołnierza, krzyż przeniosą przedstawiciele Totus Tuus i SOK. Potem wezmą go ze sobą strażacy. XII stacja będzie usytuowana przy krzyżu-pomniku, upamiętniającym ważne wydarzenia religijne, które miały miejsce na placu, w tym pamiątką papieską Mszę św. z 1997 r. Tam zostanie przedstawione plenowne widowisko, według scenariusza Jerzego Kaliny. Wojsko przeniesie krzyż do trzynastej stacji, przy kościele seminarijnym. Do ostatniej stacji, usytuowanej przy kościele św. Anny, krzyż doniosą rajcy. Tradycyjnie na zakończenie nabożeństwa słowo pasterskie do zebranych skieruje abp Kazimierz Nycz. **jww**

rekolekcje

„Mocne” rekolekcje

Rekolekcje w parafii Ofiarowania Pańskiego przy ul. Stryeńskich poprowadzą członkowie zespołu ewangelizacyjnego „Mocni w Duchu”, na czele z o. Remigiuszem SJ. Początek **21 marca**, podczas Mszy św. (7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 18.00, 20.00). Od poniedziałku do środy (24 marca) o godz. 9.30 i 18.00 – Msze św. z nauką dla wszystkich.

Nauka Prymasa Tysiąclecia

Nauczanie kard. Stefana Wyszyńskiego będzie tematem rekolekcji

w bazylice archikatedralnej przy ul. Świętojańskiej 8. Rekolekcje poprowadzi ks. prof. Waldemar Chrostowski. W niedzielę **21 marca** nauki rekolekcyjne będą głoszone na każdej Mszy św., począwszy od godz. 11.00, a w trzy kolejne dni powszednie o godz. 10.00 i 19.00.

Akademickie

Rekolekcje dla młodzieży akademickiej odbędą się **od 21 do 24 marca** w kościele akademickim św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu 6. Poprowadzi je ks. Mirosław Maliński, duszpasterz akademicki z Wrocławia.

Nauki rekolekcyjne będą głoszone w niedzielę na każdej Mszy św., a w dni powszednie o godz. 10.00 i 18.30. W tych samych dniach o. Adam Szustak OP z Krakowa będzie głosił rekolekcje studentom, związanym z kościołem ojców dominikanów na Służewie. Nauki rekolekcyjne będą głoszone w czasie niedzielnej Mszy św. o godz. 20.15 oraz w dni powszednie o godz. 19.30.

Bóg na wyciągnięcie ręki

Wielkopostne rekolekcje ewangelizacyjne dla młodych odbędą się **od 26 do 28 marca** (rozpoczęcie

godz. 20.00) w domu braci dolorystów w Józefowie k. Otwocka. Zapisy: powolania@gmail.com.

Zaproszeni do współpracy

„Bóg pracuje... i nas zaprasza do współpracy” to temat drugiej tury rekolekcji Centrum Duchowości Świeckich. Poprowadzi je o. J. Kulisz. Rekolekcje odbędą się **od 28 do 31 marca** o godz. 20.00 w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, przy ul. Świętojańskiej 10. Więcej: www.jezus.waw.pl/aktualnosci/spotkania/rekolekcje-akademickie.

listy

list@goscniedelny.pl



Uwaga, biją... sakramentalni!

Szanowna Redakcjo. Zapewne również i redaktorzy „Gościa” zwrócili uwagę na billboardy, które od jakiegoś czasu jesteśmy zmuszeni „podziwiać” na ulicach Warszawy. Na plakatach widać kobietę i małą dziewczynkę. Obie zapłakane i pobite, mają sińce na twarzy. W tle „sielskiego” obrazka widzimy męską dłoń zacisniętą w pięść. I treść, która wywołała u mnie ogromne wzburzenie: „oraz to, że cię nie opuszczę aż do śmierci...”

Jaki wniosek wynika z tego „prorodzinnego” przesłania? Ano taki, że dzieci są maltretowane wyłącznie w sakramentalnych

związkach, pełnych rodzinach. Być może w domyśle – katolickich: biją i być może gwałcą – sakramentalni. Jestem do głębi wzburzona takim stawianiem sprawy. Oczywiście, nie wszystkie rodziny są idealne, ale do obrazu z obrazka na warszawskich ulicach, na szczęście nam daleko.

Jestem matką, wychowujemy z mężem dwoje dzieci. Mieszkamy na dużym osiedlu. I co? I na kilka bloków, policja musiała interweniować tylko w jednej „rodzinie”, w której mieszka mama, dziecko i... konkubent.

Nie interesuje mnie „kto za tymi billboardami stoi”, kto finansuje kampanię. Jeśli rzeczywiście, jak podała prasa codzienna,

jest to fundacja (z nazwy) wspierająca rodzinę, to zastanawiam się, na czym polega to wsparcie? Według mnie na powielaniu, czy wręcz tworzeniu negatywnych skojarzeń, krzywdzących stereotypów. I szczególnie jest to przykre, gdy po włączeniu wieczornych informacji znowu słyszę „konkubent pobił czteroletnią dziewczynkę”, „partner matki, wykorzystywał chłopca seksualnie”.

Szanowni „obrońcy” rodziny! Może warto szerzej otworzyć oczy i obrazu polskiej rodziny nie malować ideologią? Może trzeba się postarać, aby dobre chęci (jeśli takie są), siłę, energię i prawdopodobnie spore pieniądze ulokować tam, gdzie są one

naprawdę potrzebne? Marnowanie pieniędzy na plakaty mogłyby posłużyć np. rodzinie zastępczej, która na co dzień próbuje pomagać dzieciom dotkniętym przemocą. Proponuję też założyć poradnię rodzinną z prawdziwego zdarzenia, która będzie pomagała sensownie i za darmo (!) wszystkim potrzebującym.

Mam też nadzieję, że prawdziwi obrońcy rodziny będą potrafili w sposób nowoczesny, konkretny i widoczny dowodzić swoich racji. Tak, żeby prawda o polskiej rodzinie dominowała w społecznym przekazie i odbiorze.

Czytelniczka

DANE OSOBOWE

DO WIADOMOŚCI REDAKCJI

Książki dla Czytelników „Gościa”

Biblijna rewolucja w lodówce

Według amerykańskiego dietetyka Johna Hopkinsa, 22 proc. kobiet na całym świecie właśnie teraz rozpoczyna albo kończy jakąś dietę. Oczywiście „cudowną”. Na rynku ukazały się właśnie dwie książki, które podejmują ten temat.

W Warszawie 44 proc. ludzi ma nadwagę, a połowa z nich to ludzie otyli. Odchudzanie i tzw. idealna sylwetka stały się obsesją, która steruje dziś myśleniem większości ludzi na świecie. Tak dalece, że ktoś wyliczył, o ile niższą dostaniesz pensję, gdy twoja waga skoczy o kilka procent. Kto tego szaleństwa nie zauważył, niech czym prędzej sięgnie po dwie książki, które dobitnie pokażą bezsens odchudzania, objaśniając w jego miejsce sens postu. To jest jakaś różnica?

„Znak” wydał dziwną książkę: dwustronną. Z jednej strony znajduje się część Ewy Awdziejczyk, która rozpoczyna się od małego przeglądu dostępnych diet (podobno istnieje blisko 30 tys. teorii odchudzania). Autorka omawia wszystkie ważniejsze „wynalazki” ostatnich lat. Konkluzja? Jeśli diety nie szkodzą od razu, to z pewnością grzeszą... brakiem

skuteczności, wywołując – zamiast spadku – wzrost wagi. Mało tego: większość z nich rozregulowuje uczucie głodu.

Gdy jednak książkę się odwróci i zacznie czytać od tyłu, dostrzemy znacznie głębiej, zgodnie z duchem Wielkiego Postu. Ojciec Jan Bereza, benedyktyn, staje się przewodnikiem wszystkich, którzy zniechęcili się poszczeniem. Przekonując, że nic nie jest bardziej przeciwne chrześcijaństwu niż obżarstwo, zachęca do duchowej walki, by przez biblijną rewolucję we własnej lodówce uratować – na wzór mistyków chrześcijańskich – swoją duszę.

Gdy już jednak uzyskamy pewność co do zbawiennego działania postu, sięgnijmy po książkę opublikowaną przez Instytut Wydawniczy PAX. Walther-Jorg Langbein wykonał sporą pracę, szukając w Świętych Księgach wskazówek,

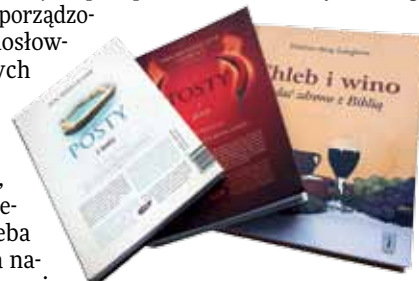
jak powinniśmy się odżywiać. Książka usiana jest przepisami na potrawy sporządzone według dosłownie czytanych perykop biblijnych. Potrawy z dyni, ryb, instrukcja pieczenia „chleba Ezechiela”, a nawet przygotowania

wzmacniającego napoju wielkiej mistyczki Hildegardy z Bingen mogą zainteresować nie tylko entuzjastów zdrowego odżywiania. Uzupełnione lekkim w treści wykładem na temat wartości odżywczych poszczególnych składników,

zawartości witamin i zalet zdrowotnych mogą wzbogacić także naszą wiedzę biblijną. Byle tylko dieta biblijna nie okazała się kolejną... „cudowną”.

Wśród Czytelników, którzy w poniedziałek 22 marca wysłał do nas e-mail (warszawa@goscniedelny.pl) z hasłem „Wielki Post” i danymi adresowymi, rozlosujemy trzy komplety omawianych książek.

tg



■ R E K L A M A ■

PIERWSZE OD DZIESIĘCIU LAT WYSTAWIENIE
CAŁUNU TURYSKIEGO
 Tylko do połowy maja 2010
PIELGRZYMKA
TURYN - PADWA - WENECJA - 4 DNI
 (bez nocnych przejazdów)
 Wyjazdy w soboty od 10 kwietnia do 17 maja 2010
950zł/os.
ZAPISY: tel. 22 758 03 13; tel. kom. 500 434 753
 Biuro Pielgrzymkowe ORATE biuro@orate.pl www.orate.pl

Męstwo w butelce

ZA ŻELAZNĄ BRAMĄ. Mieszkali w sąsiednich blokach. Sąsiedzi prawie. Jeden zginął śmiercią męczeńską. Drugi – zapatrzonny w przyszłego błogosławionego – nawrócił się. **I sam prawie nawraca. Na portalu społecznościowym.**

tekst

AGATA PUŚCIKOWSKA

apuscikowska@goscniedelny.pl

Prywatna strona Marka Grabowskiego na portalu społecznościowym Facebook. Dziwne zdjęcie. Zadziorne spojrzenie, śmieszna fryzura. Goły tors, na szyi wisi krzyż.

– A, to cała prawda o mnie, no, prawie cała – śmieje się Marek Grabowski. – Ubrany w oficjalną marynarkę, zza oficjalnego biurka wygląda zupełnie inaczej. Spokojny, opanowany, chociaż w oczach grają wesołe iskierki.

– Tak, to ja stworzyłem profil „Beatyfikacja ks. Jerzego Popiełuszki”. Dlaczego? Długa historia...

Człowiek zza Żelaznej Bramy

Mieszkali w sąsiednich blokach. Mały Marek przy Żelaznej 58. Ks. Jerzy – przy Chłodnej 15. Wszyscy wiedzieli, kim jest niepozorny, szczupły ksiądz: to ten, co w kościele św. Stanisława na Żoliborzu odprawiał Msze za Ojczyznę. Wielki społecznik, wielki działacz, wielki ksiądz. Ale i jeden z nich. Facet z osiedla. Sąsiad. I dlatego ta śmierć zabolała. Zamordowali ich człowieka. Taka lokalna, mała solidarność z Kapelanem „Solidarności”...

Nie, na pogrzeb nie pojechali. Marek był za mały, rodzice nie mieli go z kim zostawić. Te tłumy i obawa o prowokację: dziecko powinno zostać w domu.

– Byłem kilkuletnim chłopakiem, ale pamiętam pogrzeb

z telewizji. Smutek, przynębienie. I pamiętam proces. Twarze oprawców, wyroki. Śledziło się to w domu bardzo mocno – wspomina.

Minęło wiele lat. Marek, troszkę zapatrzonny w matkę psychologa, która całe życie poświęciła, pomagając innym, zdał na socjologię.

– Nie czułem się na siłach pracować tak jak matka. Ale problemy ludzi zawsze mnie interesowały. Tak zupełnie szczerze, bez patosu, postanowiłem, że po studiach zrobię dla ludzi coś dobrego – uśmiecha się. – Pracę magisterską pisałem na temat relacji między bezdomnymi a narkomanami. Godzinami przesiadywałem w ośrodku na Marywilskiej. Hardcore, szczerze mówiąc. Ale praca ważna, potrzebna. Pomogła sporo zrozumieć i wychować, i mnie.

Katolik z Pasterki

A po studiach? Praca, praca, praca. W poważnym instytucie badawczym. Słuchał ludzi i pomagał im kupić, sprzedać, oczywiście z odpowiednim zyskiem. Badał potrzeby, motywacje, siedział, klikał, rozmawiał i analizował. Raz nawet 70 godzin bez wychodzenia z firmy...

– No tak, troszkę się w tym pogubiłem. Tak jak wiele osób w moim fachu, tak jak wiele młodych osób w ogóle. W pracy uważali mnie za katolika, bo... chodziłem na Pasterkę. Ale tak naprawdę to byłem raczej letni. Taki katolik z Pasterki właśnie.

Marek ożenił się w 2003 roku. Rok później przyszło na świat jego



pierwsze dziecko, syn Tomek. I właściwie niewiele się zmieniło. Praca, małżeństwo (niby fajne, ale...). Praca, dziecko, praca. Czasem kościół, ale raczej okazjonalnie.

– I dopiero 2 kwietnia 2005 r. był przełomem. Siedziałem w domu z Tomkiem, żona akurat pracowała. Wbiły w fotel oglądałem relację z Watykanu. Szczyłem gin, pilnowałem śpiącego dziecka. Płakałem.

Marka Grabowskiego fascynują Ks. Jerzy Popiełuszko, Jan Paweł II i św. Josemaria Escriva. Kapelanowi „Solidarności” złożył wirtualny hołd: stronę na profilu społecznościowym

I skąd ta myśl, żeby coś zmienić?

– Mogę się tylko domyślać, od Kogo przyszła. Ale gapiąc się na szklankę ginu, dotarło do mnie z ogromną siłą, że jeśli TERAZ czegoś nie zmienię, pozostanie mi tylko kupić tira, kontener piwa i... odjechać.

Odjazd!

I zaczął się odjazd. Duchowy. Regularne



– Zupełnie przypadkowo okazało się, że takie już istnieje! Że ma kilkudziesięcioletnią tradycję i coraz bardziej się rozwija.

To było owiane mgiełką tajemnicy, czasem przedziwnie postrzegane: Opus Dei.

– Kupiłem „Kuźnię” i „Drogę” św. Josemarii Escrivy. Jechałem Trasą Łazienkowską, był korek. Otworzyłem na chybił trafił i... wow! To było to!

Marek mówi, że proces odnowy trwa. Spotkania w duszpasterstwie Opus Dei, modlitwa, regularne przyjmowanie sakramentów, rekolekcje. Małymi kroczkami, do przodu.

Butelkę myję dziecku

– Kiedyś ktoś mi powiedział, że w religijności to on lubi odloty i jazdy. W Opus Dei nie ma jazd i odlotów. Jest praca nad sobą, jest pomoc drugiemu człowiekowi. A ponieważ ja bardzo lubię ucieczki, zmiany, to właśnie „stagnacja” w Opus Dei mnie kształtuje. Bo teraz staram się robić dobrze wszystko, każdą zwykłą czynność traktować jako służbę Panu. Czy pracuję zawodowo, czy myję butelkę dziecku (mam już troje dzieci, więc sporo tych butelek przez lata trzeba było porządnie umyć...) – nadaję temu sens.

Marek codziennie dojeżdża do centrum Warszawy metrem. Ale zanim do niego wsiadał, podjeżdżał samochodem do placu Wilsona, parkował. I siedział na krótką modlitwę do św. Stanisława. Teraz czasem przyjeżdża na ostatnią wieczorną Mszę. Modli się przy grobie ks. Jerzego. Potem praca. Ważna, ale nie najważniejsza. Popołudniowy powrót do domu. Zabawa z dziećmi, zwykłe obowiązki. Na osobistym profilu Marka – zabawne zdjęcie z podpisem: „Bosko jest raczkować” – Marek i trójka maluchów „pełzają” po dywanie. Zwykle niezwykle nowe życie.

Ewangelizacja na Facebooku

Obok „dziwnego” zdjęcia na prywatnym profilu Marka pojawiają się często „dziwne” komentarze.

Marek pisze o tym, jak to się dziwnie dzieje na świecie.



Jakiś specjalista gorzysię na łamach znanej gazety, że zdradzający małżonkowie nie stosują prezerwatyw. Jakby brak tychże, a nie sama zdrada, był problemem. I znajomi internauci odpisują mu uszczypliwie: „ty to na ambonę niedługo

wejdiesz”. „Ambon już się w zasadzie nie używa” – zabawnie odgryza się Marek.

Marek stworzył też profil „Beatyfikacja ks. Jerzego Popiełuszki”. Jak mówi, takie sobie działanie oddolne, dotyczące 6 czerwca 2010 r.

– Profil sługi Bożego już na Facebooku jest. Więc nie chodziło mi o zrobienie kolejnej strony – „konkurencji”. Chcę zachęcić internautów, którzy wybierają się na Mszę św. beatyfikacyjną, żeby o tym napisali. Bo jest mnóstwo osób, dla których ta beatyfikacja wiele znaczy.

Marek bardzo cieszy się tym 6 czerwca.

– Ks. Jerzy jest dla mnie oparciem w chwilach, kiedy brak mi tego najprostszego męstwa, wyrażającego się w codziennych obowiązkach i zmaganiach. Gdy nie chce mi się umyć dziecięcej butelki – mówi Marek. – Ks. Jerzy to patron działających, pracujących dla innych. Jest przykładem dla każdego, a jednocześnie kimś zupełnie bliskim, kimś na wyciągnięcie ręki. Nie zrezygnował z wiary, „nie odpuścił sobie”, był lojalny wobec Boga i ludzi. On pracował, a nie gadał. Ja też tak chcę.

Na Facebooku można wejść i dopisać się. W ciągu pierwszych kilku dni działania profilu zapisało się ponad 100 osób. A do czerwca jeszcze parę miesięcy. Marek zapowiada, że na profilu będą pojawiać się relacje z przygotowań do beatyfikacji. Chciałby też zamieścić oryginalne nagrania kazań ks. Jerzego.

– Jeśli ktoś ma nagrania, nawet kiepskiej jakości, z PRL-owskiego grunda, takie robione domowym sposobem, chętnie je przegram i zamieszczę na stronie – zapewnia. – Chciałbym chociaż tak oddać mu hołd. ■

Osoby chętne do kontaktu z p. Markiem proszone są o pisanie na adres autorki tekstu.

spowiedzi w kościele Świętego Krzyża. A im więcej kolejnych życiowych wpadek, tym te spowiedzi częstsze. Praca, praca, praca. Ale nad sobą.

– Obserwowałem też ciekawe zmiany wśród społeczeństwa – to wychodziło w naszych badaniach. Ludzie po śmierci Ojca Świętego zaczęli się bardziej nad sobą zastanawiać, odkrywać ciemną stronę swoich przyzwyczajzeń, na przykład deklarowali: „Kurczę, piję wodę, bo piwo mi już nie wystarcza. Nie jest dobrze...” – opowiada

Marek. – Co prawda, części ludzi już przeszło, ale myślę, że niektórzy bardzo starali się zmienić swoje życie.

Marek, wspólnie z kilkoma kolegami, próbował stworzyć nawet duszpasterstwo dla takich jak oni: wykształconych, działających, pracujących.

– Bo przecież tzw. ludzie sukcesu to nie sami pracoholicy, walczący w wyścigu o kasę. To wielu dobrych ludzi, którym tylko trzeba pomóc się odnaleźć.

Marek szukał duszpasterstwa ludzi pracy i...

Zbiórka pieniędzy na powstające Domowe Hospicjum Dziecięce „Promyczek” trwa

Stare Dobre i harcerze – dla dzieci

Już po raz kolejny informujemy o trudnej drodze do pełnego uruchomienia hospicjum dziecięcego w Otwocku. Na szczęście – mimo oporu urzędników – **chorym dzieciom chce pomagać wielu ludzi dobrej woli.**

Pallotyn o. Paweł Dobrzyński od kilku lat stara się, by w Otwocku ruszyło domowe hospicjum dla dzieci. Placówka ma objąć pomocą paliatywną chore dzieci z Otwocka i miejscowości oddalonych od niego nawet do 100 km. Jak się jednak okazuje, mimo wielkiej pracy i pomocy życzliwych ludzi nie jest to proste. Bo chociaż hospicjum ma sprzęt potrzebny do uśmierzania bólu oraz personel odpowiednio



Koncertu SDM słuchało prawie 500 osób. Dochód z imprezy został przekazany na hospicjum dziecięce

przeszkolony do pracy z ciężko chorymi dziećmi, na drodze stoją urzędnicy. Narodowy Fundusz Zdrowia odmówił w tym roku finansowania pracy placówki, twierdząc, że jedno hospicjum dziecięce w Warszawie wystarczy. Nie pomagają pisma od lekarzy, rodziców, argumentacja o. Dobrzyńskiego, że np.

w dużo mniejszym Krakowie jest kilka dziecięcych hospicjów domowych.

– Mamy nadzieję, że NFZ jednak zmieni zdanie. Chore dzieci powinny mieć godną opiekę we własnym domu. Wśród rodziców, a jednocześnie pod czujną opieką lekarzy, czują się najbezpieczniej. Cieszymy się, że pomagają nam

GOŚĆ
Pod patronatem „Gościa”
ludzie dobrej woli – współpracujemy m.in. z otwockim hufcem, który wielokrotnie organizował zbiórki pieniędzy na hospicjum.

Tym razem 5 marca prawie 500 osób uczestniczyło w koncercie Starego Dobrego Małżeństwa, zorganizowanym właśnie przez ZHP w Otwocku. Odbył się on w otwockim liceum ogólnokształcącym.

– Ze sprzedaży biletów zebraliśmy ok. 14 200 zł. Po odjęciu wynagrodzenia dla SDM i kosztów organizacyjnych zostało nam 3447 zł – informuje zastępca komendanta hufca ZHP Otwock Łukasz Lutoborski. – Z towarzyszącej koncertowi kwesty udało się zebrać 2438,50 zł, czyli zarobiliśmy dla hospicjum 5885,50 zł. Z pewnością będziemy jeszcze wielokrotnie wspierać działania o. Dobrzyńskiego.

Osoby, które są zainteresowane powstającym hospicjum, więcej informacji o pallotyńskim dziele znajdą na: www.anielskaprzystan.pl. **ap**

zaproszenia

Spotkania z Biblią

22 marca po Mszy św. o godz. 19.00 w kościele św. Kazimierza, przy Rynku Nowego Miasta, odbędzie się kolejne spotkanie biblijne, tym razem poświęcone Łukaszowemu opowiadaniu o męce Pańskiej.

Ekumenicznie chwalić Pana

„Niech wszystko, co żyje, chwali Pana” – pod takim hasłem **23 marca** o godz. 19.00 w kościele parafialnym, przy ul. Lindleya 12, odbędzie się comiesięczne ekumeniczne spotkanie modlitwne. Spotkaniu przewodniczyć będzie bp Jerzy Samiec z Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Nabożeństwo oparte będzie na

fragmentach liturgii Świątowego Dnia Modlitwy roku 2010, przygotowanej przez chrześcijanki z Kamerunu. W spotkaniu wezmą udział chrześcijanki z 9 Kościołów, siostry zakonne: franciszkanki, urszulanki, albertynki, bazylianki, przedstawicielki Polskiego Związku Kobiet Katolickich i Chemin Neuf. Na zakończenie uczestnicy tradycyjnie podzielą się chlebem. Odbędzie się też projekcja filmu „Brat Roger”, ze słowem wprowadzającym reżyser Barbary Lorynowicz.

Boimy się żyć odważnie?

„Kobieta + Mężczyzna, czyli strach ma wielkie oczy” to tytuł widowiska edukacyjnego Mistrzowskiej Akademii Miłości. Odbędzie się ono

24 marca o godz. 19.00 w Centrum Kultury „Dobre Miejsce”, przy ul. Dewajtis 3. Prowadząca je Mira Jankowska zaprasza do dyskusji m.in. o tym, dlaczego boimy się żyć odważnie, walczyć o wartościowe sprawy, jak nie przegapić miłości.

Procesja jak pielgrzymka

Kolejne spotkanie w ramach Warszawskich Spotkań Benedyktynskich odbędzie się 26 marca o godz. 20.00 w kościele bł. Edmunda Bojanowskiego (ul. Kokosowa 12) oraz **27 marca** o godz. 9.00 w kościele sióstr benedyktynek sakramentek (Rynek Nowego Miasta 2). Spotkania zatytułowane: „Znak pielgrzymowania ludu Bożego – procesje w klasztorach średniowiecznych”, poprowadzi br. Michał.

Wielkanocne stoły

27 i 28 marca w podziemiach katedry św. Floriana (ul. Floriańska 3) odbędzie się Festiwal Stołów Wielkanocnych, który przypomni polskie tradycje wielkanocne, a **od 27 do 31 marca** przy ul. Floriańskiej będzie trwał Jarmark Wielkanocny.

Rzeczowo o aborcji

Prof. Bogdan Chazan, prof. Zbigniew Stawrowski, dr hab. Joanna Dangel, dr inż. Antoni Zięba i Sylwia Kuczyńska będą rozmawiać o faktach i mitach o aborcji. Spotkanie odbędzie się **29 marca** o godz. 18.30 w auli Starej BUW, w ramach cyklu „Poruszyć Niebo i Ziemię”.